

25.09.2017, 18:13 Nowy Jork (Reuters, AFP/PAP)

Korea Płn. zarzuca USA wypowiedzenie wojny, grozi odpowiedzią

Minister spraw zagranicznych Korei Płn. Ri Jong Ho oświadczył w poniedziałek, że amerykański prezydent Donald Trump wypowiedział wojnę Korei Płn. i że Pjongjang zastrzega sobie prawo do reakcji.

Jako przykład możliwej odpowiedzi podał zestrzelenie amerykańskich bombowców strategicznych, nawet w międzynarodowej przestrzeni powietrznej.

"Cały świat powinien jasno pamiętać, że to Stany Zjednoczone pierwsze wypowiedziały wojnę naszemu krajowi" - powiedział minister dziennikarzom w Nowym Jorku.

"Skoro Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę naszemu krajowi, będziemy mieli wszelki prawo do podjęcia w odpowiedzi kroków, w tym prawo do zestrzelenia bombowców strategicznych USA, nawet jeśli poruszają się one jeszcze poza przestrzenią powietrzną Korei Płn." - dodał Ri Jong Ho przed wylotem z Nowego Jorku, gdzie brał udział w debacie generalnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Po tych słowach odszedł w stronę samochodu, ale po chwili wrócił do dziennikarzy i powiedział: "W świetle wypowiedzenia wojny przez Trumpa, wszystkie opcje są na stole najwyższego kierownictwa KRL-D", czyli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Trump zagroził w niedzielę władzom Korei Północnej, że te mogą "długo nie przetrwać". To była odpowiedź na sobotnie słowa Ri Jong Ho o "nieuniknionej wizycie" północnokoreańskich rakiet na terytorium USA.

"Właśnie słyszałem przemówienie ministra spraw zagranicznych Korei Północnej w ONZ. Jeśli powtarza myśli +Rocket Mana+ (przywódca Korei Płn. Kim Dzong Una), to długo nie przetrwają" - napisał Trump na Twitterze.

Prezydent USA nawiązał w ten sposób do swojego wtorkowego przemówienia na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ, w którym nazwał Kim'a "Rocket Man" - od tytułu piosenki Eltona Johna. Podczas wystąpienia Trump ostrzegł również przywódcę Korei Północnej, że kontynuowanie programu nuklearnego jest "samobójczą misją" i zapowiedział, że Stany Zjednoczone w przypadku ataku KRL-D, będą zmuszone "całkowicie zniszczyć" ten kraj.

Północnokoreański szef MSZ oświadczył w sobotę na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ, że Trump sprawił, iż "wizyta naszych rakiet w całym USA jest nieunikniona", gdy nazwał Kim'a

"Rocket Man".

W sobotę amerykańskie bombowce B-1B Lancer eskortowane przez myśliwce przeleciały w międzynarodowej przestrzeni powietrznej nad wodami na wschód od Korei Północnej. Pentagon poinformował o tym, podkreślając, że była to demonstracja opcji militarnych dostępnych dla prezydenta Trumpa. (PAP)

kot/ kar/

arch.

 Copyright

Materiały redakcyjne, fotografie, grafy i pliki wideo pochodzące z serwisów informacyjnych PAP stanowią element baz danych, których producentem i wydawcą jest Polska Agencja Prasowa S.A. z siedzibą w Warszawie i chronione są przepisami ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. o ochronie baz danych. Z zastrzeżeniem przewidzianych przez przepisy prawa wyjątków, w szczególności dozwolonego użytku osobistego, ich wykorzystanie dozwolone jest jedynie po zawarciu umowy licencyjnej. PAP S.A. zastrzega, iż dalsze rozpowszechnianie materiałów, o których mowa w art. 25 ust. 1 pkt. b) ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, jest zabronione.